

# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 31 STYCZNIA 1925 | Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. / Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Plasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 8.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji, Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — — — 5\$000
Kwartalnie	— — — — — — — — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — — — 10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — — — 250 dolar
W Europie	— — — — — — — — — — — 18\$000

## Listy z Polski.

POZNAŃ, w grudniu 1924 roku.  
(Dokończenie)  
HONOROWY DOKTORAT PADEREWSKIEGO.

Dlatego radością napelnili się serca nasze, gdy w listopadzie b. r. rozeszła się wieść, że zaproszony przez miasto Poznań Paderewski przybywa do nas na kilka dni z końcem miesiąca. Dni to były rzeczywiście uroczyste, a na obfitych program składali się przyjęcia, przedstawienia, hołdy składane przez różne zrzęsenia Wielkiemu Obywatelowi. Wśród tych uroczystości, urządzanych na cześć drogiego gościa wybita się na pierwszy plan uroczystość nadania Paderewskiemu honorowego doktoratu filozofii przez Uniwersytet Poznański. Jestto jedno z najbardziej zaszczytnych odznaczeń, jakiego można dostąpić i Uniwersytety tylko mężom bardzo zasłużonym czy to na polu nauki czy też na polu pracy narodowej nadają ten tytuł honorowy „doktora”. Tak n. p. Uni-

wersytet Poznański mianował już swoim doktorem honorowym Romana Dmowskiego, znanego polityka i dyplomata, który tak wielkie położył dla narodu naszego zasługi przy układaniu Traktatu Wersalskiego. Teraz ten sam zaszczyt spotkał Paderewskiego. Wielka Aula Uniwersytetu (dawniej za czasów niewoli sala dla niemieckich towarzyszów) zaroła się od odświętnego tłumy, wszystkie miejsca na sali i na galeriach zajęte, zasiedli: ks. Kardynał i Prymas Polski Dr. Dalbor książę biskup sufragan Łukomski, wojewoda poznański Bniński, prezydent miasta Ratajski (dziś minister spraw wewnętrznych) i wielu innych dostojników. Na podniesieniu Rektor Uniwersytetu i Senat i całe dostojne Grono Profesorów; wśród nich siedział Paderewski. Hymn „Gaude Mater Polonia” (Ciesz się Matko Polsko!), potem przemówienia Rektora Doktora Dobrzyckiego i profesorów Kamińskiego (omówił zasługi Paderewskiego jako muzyka), Dembińskiego (o-

mówił działalność obywatelską i polityczną P.) i odczytanie dyplomu po łacinie.

### MOWA PADEREWSKIEGO.

Na mównicy stał Czcigodny Gość, witany burzą oklasków i okrzyków. Dziękuję za odznaczenie, którego nie czuje się godny. Wspomina chwile w początkach wojny i w czasie jej trwania, gdy sprawę Polski trzeba było dopiero głosić wśród państw sprzymierzonych. Podnosi zasługi amerykańskiego pułkownika Edwarda House'a, osobistego przyjaciela prezydenta Wilsona. Potem w przeszło godzinne przemówienie, a pełnym głębo- kich myśli przemówieniu kreśli stan, jaki obecnie przeżywa świat cały, a z nim naród polski. Spo- łeczeństwa wszystkie są zmęczone wojną, pragną pokoju, za wszelką cenę. Wszyscy myślą tylko o odbudowie gospodarczej, interesy materialne wzięły górę nad ideałami: wypowie- dziano walkę idealiz- mowi. Ale jest dziedzina, z której nie można wygnać bezin- teresownego idealizmu, to dziedzina ducha, dziedzina kultury. Ponieważ na świecie niema nic trwałego, a wszystko się zmie- nia wybuchają co pewien czas rewolucje, wywołane albo przez nacisk jednych warstw na dru- gie i te powodują tylko pewne zmiany w stosunku różnych warstw do siebie, nie burząc ży- cia narodowego, albo też pow- stają one przez przenikanie ob-

cych żywiołów do organizmu narodowego i te kończą się roz- kładem i lawą zniszczenia zale- wa naród. Taką była rewolucja bolszewicka w Rosji. Biała narodowi, który pozwala przenikać obcym fer- mentom w głąb swego organizmu. Żaden naród, dbający o swą przyszłość, nie może się narażać na takie prze- życia, jakich doświadcza Rosja. Inaczej zaleje go barbarzyństwo.

Przemówienie Paderewskiego wysłuchali obecni z zapartym tchem, a dziękowali Mu długo niemilknięcymi oklaskami. Wo- góle, Paderewski przemawiał w czasie swej gościnny w Poznaniu kilka razy, zawsze przepięknie i głęboko, między innymi do uczniów gimnazjum, nazwanego jego imieniem, o konieczności przyzwyczajania się do codzien- nej pracy.

Słowa Jego i postać świetla- na, jako pamiątka kilkudniowego jego pobytu wśród nas, zostaną nam na zawsze w miłej pamięci.  
Józef Dzierżyński.

## Wiadomości z polski.

HUTY GÓRNOŚLĄSKIE PRA- CUJĄ DLA ARMII BOLSZE- WICKIEJ.

Warszawa, 17-go grud- nia. — Z kół wojskowych do- wiadujemy się, że ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się

## „Oświata”

otwiera z 15-ym lutego b. r. u- pełniające kursa wie- czorne w swoim lokalu w Kurutybie, Avenida Jayme Reis 115. Na kursach tych wykładac będzie zawodowy profesor język portugalski, historję i geografję Brazylii; obok tego będą wykla- dane przedmioty polskie wedle uznania i porozumienia. Opłata miesięczna za kursa wynosi 7\$000 od osoby. Kursa zostaną otwarte o ile się zgłosi przy- najmniej 10 uczestników. Nauka trwa prócz soboty codziennie od 6-tej i pół do 8 lub 8-mej i pół. Wszyscy zajęci całodzi- enną pracą mogą korzystać z tych kursów. Zapisy przyjmuje se- kretarjat „Oświaty”.

w tych dniach do jednej z hut górnośląskich z zapytaniem, czy huta może dostarczyć pan- cernych płyt do pociągów.

Odpowiedź huty brzmiała, iż nie tylko może podjąć się tego wykonania, ale że ma płyty gotowe, gdyż wyrabia je dla armji bolszewickiej za pośrednictwem firmy berliń- skiej Benz.

Zrozumiałem jest, że ta prostoduszna odpowiedź zarzą- du huty wywołała konsterna- cję i alarm w kółach wojsko- wych.

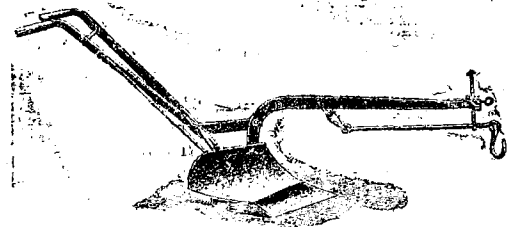
Sfery sejmowe są zdziwione w najwyższym stopniu, iż rząd

## Polskie maszyny i narzędzia rolnicze.

POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA

## Sociedade Commercial Limitada

(Curityba - Rua Pedro Ivo N. 25 - Caixa Postal 204)



zawiadania, że otrzymała z Polski pierwszy transport pługów, obsypników, opielaczy, maszyn do kopania ziemniaków i t. p. Ze względu na stosunkowo małą ilość towaru, należy się spieszyć z zamówieniem. Dalsze transporty wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych z Polski, jakoteż polskich lokomobli nastąpią już niebawem

## Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNASTEGO WIEKU

169

Ostatnie słowa wymówił urwanyym głosem, jakby je gwałtem z ust wyrzucał.

— Tak, panowie, — dodał jeszcze — na stanowiska teraz. Chcę pozostać sam.

Dowodczy wychodzili wolno z namiotu wodza, z ciężkim sercem i w milczeniu udawali się na stanowiska.

Pan Sawa zaś, pozostawszy sam, wyjął mały krzyżyk z kieszeni na pier- sianach i trzymając go w obu rękach, padł na kolana.

— Panie, — zaczął — oto nędzny twój sługa wznosi rozpaczliwy głos do Ciebie: Racz odwrócić odetnie ten kłótni goryczy i spraw wszechmocną Twoją, ażeby bracia nie przelewali krwi braci.

Panie, wysłuchaj! Panie, okaż Swoją łitość!

Ty wiesz, o Panie, że w sercu mo- jem mieszka miłość do Ciebie, że du- sza moja kocha Cię, że rozum mój do Ciebie się zwraca. Oświeć, o Panie, ser- ce moje, zmień się nad duszą moją, rozporządź rozumem moim, bym uczy- nił w tej okropnej chwili to, co Twojej woli się sprzeciwił. Ja, nędzny, ja bezradny, oddaję się cały Twojej woli.

Nie z ziemskich pobudek walczymy, się dla wolności Twojego Kościoła i tego narodu, który stworzył i łaską

prawdziwej wiary udarowałś tak hoj- nia.

Oto naprzeciw nas stoją szeregi bra- ci naszych aby bój z nami stoczyć. Od- wróć, ach odwróć ten bój od nas! Skłoń ich umysł, aby nieprzyjacielskich kro- ków nie rozpoczęli. Racz wzruszyć ich serca! Racz odwrócić od ojczyzny naszej ten okropny cios!

Panie lit- ściwyl! Jeżeli potrzeba ofiary wybierz ją, wybierz mnie; niech śmierć mnie zabierze, byle do walki bratobój- czej nie przyszedł.

Panie, ojcie narodów, rzuc skłiem miłosierdnem na skołatany nasz naród polski! Ze wszech stron otoczeni wro- gami walczymy o wolność wiary i oj- czyzny. Nakłoń serca tych braci, co o- przeciwno nas stoją, do zgody...

Wtem huknęło kilka strzał. Mar- szałek schwył się obiema rękami za głowę i jęknął:

— Boże, Boże, zlituj się...

Wrzawa powstała przed namiotem. Pan Sawa zerwał się z kłęczek i wy- biegł.

— Kto strzelił? — A nadziejący w tej chwili głu- pemi pan Dzierżanowski, spostrzegłszy mar- szałka, zawołał:

— Królowscy idą do bitwy!

Słowa te raziły, jak piorun pana Sa- wę. Przez chwilę wodził błędnie oczami wokół, jak nieprzytomny...

Lecz w tej chwili znów rozległy się strzały.

Pan Sawa oknął się: — Koniał — krzyknął. Stajenny podał mu konia i za chwile pan marszałek leciał galopem z panem

Dzierżanowskim na prawe skrzydło, gdzie bitwa się zaczęła...

A był to jedna z najkrwawszych bitew konfederacji barskiej. Jakby szal- dziki ogarł walczących. Jeżeli każda bitwa jest okropna, to okropniejszą była od innych, bo w niej bracia braci ciele, sieki i kulami rżali. Ta okoliczność za- miała łagodnie zlawala się podniecać ludzką namiętność.

I tak walczyli na całej linii zacie- rze i zapaniętali.

Pan marszałek, rozpromieniony żarem bitwy, przelatując między walczącymi, wydawał rozkazy, wśród gradu kul, wszędzie był, lecz podczas całej bitwy miecza z pochwy nie wyjął, ani jedno- go słowa zachęty do walczących nie rzekł. Bitwy uciążliwej nie mógł, lecz nie chciał jej przegrać, czujnie przeto na wszystko oko, nie sam udziału w walce nie brał.

Bitwa zakończyła się zwycięstwem konfederatów. Wojsko królewskie za- częło się cofać na wszystkich punktach i chronić do pobliskiego lasu. Pan Dzier- żanowski radził pójść za uchodzącymi kozaków, lecz Sawa nie pozwolił. Nie chciał przedłużać walki, która już i tak tyle ofiar kosztowała.

Ustała wrzawa bitwy, na placu boju leżały liczne trupy poległych i wię- ję jeszcze rannych. Konfederaci zbierali jeżdzących, a lekarze i dwaj księża speł- niali swój obowiązek, spiesząc z pomo- cą dla duszy i dla ciała biednych ran- nych.

Słońce zachodziło krwawo za góry, dzień okropny się kończył. Mimo zwy- cięstwa nikt się nie radował, nikt nie

wydawał okrzyków: wszyscy chodzili smutni jakby naj-traszejszy pogrom ich był spotkał.

I był to mimo zwycięstwa pogrom, bo nie zwyciężono prawdziwego nieprzy- jaciela, lecz przyprawiono o życie lub zdrowie setki współbraci, synów ojczy- zny, tak bardzo obrońców potrzebują- cych. Wtę był ścisłał serce zwycięzców.

A pan marszałek siedział na uboczu na sędzeniu z bębnow ułożonym i wpa- trzył się w zachodzące słońce. O kilka kroków od niego stał dowódca, nie śmiejąc mu przerywać smutnego zaduma- nia.

Oko jego, wpatrzone w krwawą łunę słońca, widziało straszne rzeczy. Duch umiósł go w przyszłość i widział morze krwi polskiej, jaka się jeszcze wyleć miała dla ojczyzny, a jednak wol- ności jej okupić nie zdołał. I zdjął go boleść i trwoga przed temi widziadłami; zamknął oczy by ich nie widzieć, lecz ciemno odpętał myśli straszne...

Tymczasem słońce zapadło coraz niżej. Tarcz jego krwawa bladej coraz więcej, kładąc długie smugi światła na śnieżnej przestrzeni, aż zagasła...

Sawa zaś uzwał, jak mu oczy wilgot- niają i duże lzy zaczynają z nich toczyć się na policzki. To „kozackie dziecko”, wierno ojczyźnie, plakato nad jej dolą obecna i przyszła...

Tego samego wieczora zwłano do wodzów do namiotu wodza. Gdy się zeszli, pan marszałek w te się odezwał słowami:

— Zwyciężyliśmy, lecz wolałbym, a- żeby tego zwycięstwa nigdy nie było. M głubyszy szcigać a może i całkiem

zniesie pobitych, lecz nie uczynimy tego. Litwa przed nami, lecz nie pójdziemy dalej, bo krew braci zagradza nam dro- gę, jak widno i jakkolwiek jej przela- nia nie jesteśmy winni, spadnie ona na nas i głowy nasze.

Jutro rano ruszymy nazad ku War- szawie!

Nikt z dowodzców nie rzekł słowa na to i wszyscy wyszli z namiotu wo- dza cisi, przygnębieni i smutni.

Na drugi dzień pan Sawa z oddziałem swoim wracał. Z jakimże nadziejami sędzi niedawno tą drogą, a z jak cięż- kiem sercem wracał teraz?..

### 9. Niebezpieczny zapowez.

Oddział Sawy wracał bardzo szybko w okolice Warszawy. Dowódca ten słynął z naderwyczejnie prdkich mar- szów. Temu też w znacznej części za- wdzięczał liczne zwycięstwa nad Mos- kalami, bo spadał na nich w chwili, gdy go się zgęła nie spodziewał. Cza- sto się zdarzało, iż Moskale gonili go, a on im nagle od tyłu wsiadał na karki, bo zmylim ich śpiegów, pokrzyżowa- jąc plany i z gonionego stał się gonącym. Dotąd też jeszcze nigdy nie poniósł por- azki.

Jakkolwiek zapuszczał się to na Lit- wę, to w Augustowskie, nad granicę pruską, albo ku Wielkopolsce, zawsze wracał w pobliżu Warszawy, albowiem ciągle nosił się z planem zdobycia sto- licy i pojmania króla. Zuchwały ten plan daje miara i pan Sawa. W Warsza- wie stało liczn wojak: królewskie i najwybrańców oddziały moskiewskie. (Ciąg dalszy nastąpi).

nie wie dokładnie, czym się zajmują huty górnośląskie.

DAR MIASTA SOFJI DLA POSELSWA POLSKIEGO.

Sofja, Bułgaria. — Zarząd miasta Sofji ofiarował bezpłatnie Poselstwu polskiemu teren o powierzchni 3,751 metrów kwadratowych w najpiękniejszej dzielnicy miasta pod budowę własnego gmachu Poselstwa.

BANDYTA ZABITY PRZEZ KOLEGĘ W CZASIE RABUNKOWEGO NAPADU.

Do mieszkania Matusa Miszki w wsi Chojnikach w powiecie prużańskim, wtargnęło sześciu uzbrojonych w karabiny bandytów. Steroryzowali domowników, bandyci zaczęli bić ich kolbami karabinów.

POMOC RZĄDU DLA TOWARZYSTWA «SILSKIJ GOSPODAR».

«Gazeta Lwowska» donosi, że w zeszłym miesiącu odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa «Silski Gospodar», którego celem jest niesienie pomocy materialnej rolnikom ruskim w Małopolsce Wschodniej i organizacji związków gospodarczych.

NOWY RZĄD ANGIELSKI A POLSKA.

Krakowski dziennik «Czas» ocenia utworzenie rządu konserwatywnego w Anglii jako fakt dla Polski niechętnie pomysłny.

Jestto partja, z którą Polska najłatwiej dojść może do porozumienia. Rozumie niebezpieczeństwo niemieckie. Paktu gwarancyjnego nie podpisze, ale też i rozbrojenia naszego nie będzie się domagać.

Odznaka Za Wierną Służbę.

ZAKOPANE, w lipcu 1916 roku.

Ogromne straty — nigdy jeszcze nie miełamy takich. Część poległych! Duzo dostało się do niewoli zwłaszcza z II Brygady. Ale reszta szczęśliwie wycofała się i teraz stoją na nowej pozycji za naszym Stochodem, za krwawą rzeką.

ZAKOPANE, w sierpniu 1916 roku.

Jak na złość mało mam jeszcze sił

żadnej szkody dla naszych żywotnych interesów.

80.000 DOLARÓW NA AGITACJĘ KOMUNISTÓW.

Według wykazów komunistycznych w Ameryce («Ukraińskie Szczodrienni Widomosti» w Nowym Jorku i «Robotnicze Wiesti» w Winnipeg) ukraińscy komuniści przesłali dotąd swym towarzyszom w Polsce sumę 80.000 dolarów na agitację.

UZNANIE CERKWI POLSKIEJ.

Warszawa. — Sobór Kościoła wschodniego w Konstantynopolu uznał autokefalię Kościoła prawosławnego w Polsce. Akt uznania został podpisany przez patriarchę Grzegorza VII.

CZYTELNIKU! Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę. Sobie tem nie pomożesz, a gazetę swęj szkodzisz.

Z Brazylii.

Kurytyba.

KSIĄDZ JÓZEF GÓRAL, proboszcz w Abranches, zastępuje we wszystkich sprawach redakcyjnych nieobecnego redaktora księdza Piaseckiego.

P. KONSUL NASZ ZBIGNIEW MISZKE

wyjeżdża dnia 30-go stycznia na kilkodniowy pobyt do Rio de Janeiro, gdzie z posłem Jurystońskim i p. Mazurkiewiczem z Buenos Aires odbędzie się narada nad różnymi sprawami wzajemnych stosunków Brazylii i Polski.

DWAJ WYBITNI GOŚCIE

z Polski panowie STANISŁAW BALIŃSKI i ANTONI SEONIMSKI, przedstawiciele i delegaci dziennikarzy i literatów z Warszawy, opuścili już 25-go stycznia Paragę, by niebawem wsiąść w Rio na okręt i wrócić do Polski.

Ktokolwiek się zetknął i dłużej porozmawiał z tymi dwoma panami, ten się wnet przekonywał o niepospolitem ich wykształceniu i wielkiej wiedzy zwłaszcza na polu piśmiennictwa i literatury, tudzież stosunków artystycznych i oświatowych w Polsce.

NOWE OPŁATY I PODATKI.

«Diario Official» z 10-go grudnia 1924 przynosi cały szereg uchwał o podwyższeniu wieloletniej opłaty podatkowej względnie o wprowadzeniu nowych. Rozchodzi się tu niestety najwięcej o podwyżkę opłat na artykuły spożywcze i stempła.

Rio de Janeiro.

SUCHOTY grasują straszliwie w stolicy i to wśród sfer bie-

dniejszych. Dziwna rzecz, zimy niema w Rio de Janeiro, pora roku zawsze ciepła, a mimo tego liczba ofiar na tuberkulozę zastraszająca.

UWAGA.

Potrzeba nauczyciela lub nauczycielki do szkoły w Garamnie. Warunki bardzo dobre...

Ze swiata. Francja.

LICZBA URODZIN DALEJ SIĘ ZMNIEJSZA WE FRANCJI.

Paryz. — Liczba urodzin we Francji w dalszym ciągu się zmniejsza, jak wykazuje statystyka za trzy kwartały ubiegłego roku.

Rosja.

ROSYJSKI KOMITET NARODOWY PRZECIW SOWIETOM.

London, 15-go grudnia. — Z ParYZa donoszą, że były głównodowodzący armji rosyjskiej wielki ks. Mikołaj utworzył nową organizację antybolszewicką zwaną «Rosyjskim Komitetem Narodowym».

Wiedeń.

Wiedeń. — «Neues Wiener Journal» drukuje wywiad Mi-

«Oświata»

W numer szósty swych wydawnictw ogłosił zbiorek poezji p. Józefa Stachewskiego pod tytułem:

Pod Krzyżem Poludnia.

Zbiorek ten odznacza się prostotą i naturalnością budowy wierszy i swa leży o tem, że ni wrażliwy umysł młodego poety nie minął bez wrażenia ziemi brazylijskiej ze swymi pięknociami.

UKRAIŃCY DAŻĄ DO NIEZALEŻNOŚCI OD ROSJI.

Donoszą z Rygi, że w komunistycznych kręgach na Ukrainie zapanowało groźne wrzenie z powodu aresztowania przez bolszewicki rząd rosyjski wybitnych przywódców niepodległościowego komunistycznego ruchu ukraińskiego.

DNI SOWIETÓW SA POLICZONE.

Wiedeń. — «Neues Wiener Journal» drukuje wywiad Mi-

Wiedeń.

Wiedeń. — «Neues Wiener Journal» drukuje wywiad Mi-

Wiedeń. — «Neues Wiener Journal» drukuje wywiad Mi-

gony zaśpiewaliśmy «Rotę» — pal sześć komisarza i wszystkich jego szpiclów.

ZAKOPANE, w sierpniu 1916 roku.

Babcia przysłała mi parę moich książek i pisze, żebym się uczył, bo do wojska już nie pójdę, a maturę zdać trzeba koniecznie.

ZAKOPANE, w sierpniu 1916 roku.

Był to największy nasz bój w całej wojnie. Najgroźniejszą niebezpieczeństwem, najcięższymi stratami i najwspanialsze bohaterstwo A moje tam nie było.

ZAKOPANE, 6-go sierpnia 1916 roku.

Wróciłem późno z obchodu 6-go sierpnia. Przemowy, śpiewanie i granie. Balcina to było i nudne.

Wrocław. — «Neues Wiener Journal» drukuje wywiad Mi-

Ciąg dalszy nastąpi

## Wystawa Polska obrazów

profesora Ignacego Pięnkowskiego otwarta do dnia 6-go lutego w Clubie Curitybano, ulica Rio Branco. Każdy Polak powinien odwiedzić tę wystawę. Tam można także zakupić obrazy i widoki z Polski, jakoteż i fotografie obrazów z wystawy.

lukowa, który w imieniu rosyjskiego narodu wyraził żal, że Franoja uznała sowieety. Milukow zapewnia, że sowieety stoją przed ostateczną ruiną

## Węgry.

POSIADŁOŚCI HRABIEGO KAROLYI BĘDĄ SKONFISKOWANE.

Wiedeń. — Hrabia Michał Karolyi, pierwszy prezydent byłej węgierskiej republiki, uznany został przez Najwyższy Sąd węgierski za zdradcę kraju i wyrok poleca konfiskatę jego rozległych majątków w państwie węgierskim. Wskutek tego wyroku hrabia Karolyi traci swój prywatny majątek, który przedstawia wartość 10 milionów złotych kcron austriackich, czyli około 2,000,000 dolarów, a pozatem dobra rodzinne składające się z kilku tysięcy akrów, ze wspaniałego starego pałacu i t. d. Prokurator państwowy pozwoli na ściąganie z tego majątku 14 tysięcy dolarów na zapłacenie kosztów adwokackich ze strony hrabiego i 28 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów procesu

## Litwa

UKRÓCONE PIENIACTWO.

Kowno. — Rada Ambasadorów w Paryżu nadesłała odpowiedź rządowi Litewskiemu na notę z 18-go października w której Litwa proponowała zwołanie konferencji z udziałem Polski dla rozstrzygnięcia polsko-litewskich kwestii spornych. Rada Ambasadorów odrzuca tę propozycję i oświadcza, że wschodnie granice z Polską definitywnie zostały ustanowione i uznane przez Ligę Narodów. Rada Ambasadorów radzi Litwie usłuchać wskazówek Rady Ambasadorów, danych w nocie z drugiego lipca, a mianowicie żeby Litwa nawiązała stosunki dyplomatyczne z Polską

Ze względu na powyższą odpowiedź, w Kownie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Sejmowej do Spraw Zagranicznych, na którym Minister Spraw Zagranicznych zdawał relację z odpowiedzi otrzymanej od Rady Ambasadorów. Decyję ostateczną nie powzięto.

## St. Zjednoczone RODZINA ZAGADAŁA CHORREGO NA ŚMIERĆ.

Edmonton, Alberta. — «Zagadany na śmierć». Taki powód śmierci wypisał pewien doktor na certyfikacie śmierci przedłożonym władzom prowincjonalnym.

Registrując, otrzymawszy certyfikat, odesłał go zrazu doktorowi, uważając rzecz za żart. Doktor jednak odmówił zmiany swego werdyktu. Oświadczył on, że rzeczywiście zmarły został zagadany na śmierć.

Badania wykazały, że nieboszczyk, 60-letni mężczyzna przeszedł operację w szpitalu i miał wszelkie szanse wyzdrowienia, jednakowoż krewni, ustawicznie kłócili się z nim, aby wymusił zmianę testamentu; przez co przyspieszyli jego skonek.

Władze odmówiły ogłoszenia nazwiska zmarłego, aby nie narażać rodziny na niepotrzebną krytykę tam, gdzie prawo jest bezsilne.

DJABEL OPIEKUJE SIĘ PIJAKAMI.

Chicago Illinois. — Marja Kozak, zamieszkała w

East Chicago, Ind. nie mogąc wstrzymać się od zapijania się księżycówką, postanowiła zakończyć swą karierę życiową samobójstwem.

W tym celu poszła ona na tory kolejowe linii «Indiana Harbor Belt Line», w Calumet, Ind. i tam położyła się na szynach.

Koła lokomotywy przejechały nad nią, jak nóż kietbasę. — powiedziała sobie kobieta i spokojnie czeka na śmierć.

Wypadek jednak chciał, że wódka, której ona wypita dla odwagi sporą ilość, poczęła szumieć w mózgu. Kobieta wkrótce zasnęła i stoczyła się pomiędzy szynach.

Policjant Stanisław Madejczyk, przechodząc przez tory, zauważył ją leżącą pomiędzy szynami i pospisszył jej z pomocą.

Spóźnił się on jednak o kilka sekund, gdyż w tej właśnie chwili przeleciał pospieszny pociąg pasażerski.

Kobietę podniesiono pijaną, lecz nieuszkodzoną.

Zabrano ją do aresztu i postawiono w stan oskarżenia o zakłócenie porządku publicznego, oraz pijaństwo.

## ZYWA POCHODNIA.

Brentwood, N. Y. — Pani Laura Baker, czując się bardzo nieszcześliwa po śmierci męża, którego kochała nad życie, postanowiła umrzeć. Stała się ona nad grobem męża, oblała swoją suknię gazoliną, wypita jakąś silną truciznę i następnie podpaliła się. Nim pomoc nadbiegła, nieszcześliwa kobieta już nie żyła.

## Brudy w „Świcie“

organie towarzystwa „Kultura“.

Przed trzema laty twierdził «Lud», oparty na dowodach, że «Świt» nigdy nie był tak brudnym, jak wówczas, za redaktorstwa p. Kosobudzkiego, że można mu z tego powodu powinszować «rekordu!» Urażony tem p. Kosobudzki wyznał publicznie w «Świcie», że nie był i nie jest, czy nawet dodał, że i nie będzie nigdy redaktorem «Świt». Zostało więc owe pismo brukowe — rzecz dziwna i niezrozumiała — bez redaktora. Tak nisko już upadło, że ludzie uczciwi, szanujący się, mający choćby szczytę honoru, nie chcieli się przyznać do jego redaktorstwa. Do nich wtedy należał nawet p. Kosobudzki, bo wolał skłamać niż przyznać się do redaktorstwa «Świt».

Tymczasem rzeczy się zmieniły. Uchwalono nową ustawę prasową; w każdym piśmie, dzienniku, musi być podany wydawca i redaktor tegoż pisma. Kiedy więc «Świt» już bliskim był upadku, jak o tem świadczy list byłego jego zecera p. Dąbrowskiego publicznie ogłoszony, przybył mu na ratunek p. Kosobudzki i to jako wydawca: p. Szymon Kosobudzki, a jako redaktor: p. Dr. Kosobudzki. Mniejsza zresztą o to, w każdym razie piastuje dwie godności «świtowe» w jednej osobie.

I znów musimy zaznaczyć, że «Świt» nigdy nie był tak brudną szmatką, jak obecnie za wydawnictwa i redaktorstwa Kosobudzkiego. A teraz chyba już publicznie nie skłamię, że nie jest ani wydawcą ani redaktorem, tej brudnej szmatki, która znowu obecnie na zjeździe w Ponta Grossie 5-go stycznia 1925 uznana została za Organ Kultury!..

Czyż mamy na to wiele szukać dowodów? Przypatrzeć się wystarczy powieściom, jakie umieszcza dla swych czytelników obecny wydawca i redaktor p. Kosobudzki.

Powszechnie są znane bezrogie stworzenia, które wciąż kału i brudów szukają, w nich grzebią, a wielkie okazują zadowolenie, gdy znajdują jakie nowe brudy. To są.....

W podobny sposób wydawca «Świt» p. Szymon Kosobudzki i jego redaktor p. Dr. Kosobudzki postępuje.

Szukał i szukał w brudach, grzebał w brudnych romansach, piśmiadach, wypocinach mózgowych podobnych sobie indywidualów, aż wreszcie znalazł. Ogłosił wynik swych brudnych poszukiwań w «Świcie» dla swych godnych czytelników, żeby go pobierali i popierali, bo znalazł i ogłaszać będzie nową powieść, na tle stosunków amerykańskich osnutą: «Księży Chleb».

Mniejsza o to, że wszystko jest podtem oszczerstwem od początku do końca; mniejsza o to, że taką lekturę karmi obecny uczony wydawca i redaktor swych czytelników, ale taki jest u niego postęp, taka «kultura»: zamówienie w brudach! Za dawnych nieuczonych wydawców i redaktorów, za dawnych nie doktorów «Świt» nie odznaczał się przynajmniej rozszerzaniem niemoralności.

Gdyby się owa powieść odznaczała jakąś nadzwyczajną pięknoscą, stylem lub innymi przymiotami, możnaby to jeszcze wyrozumieć i wybaczyć. Ależ to ordynarne piśmiadło, jakich się setki i tysiące znajduje.

Jednakowoż pamiętać trzeba, że każdy sądzi drugich według siebie, według swego postępowania i sposobu życia. W takim razie rozumiemy nietylko w czem się kocha, ale i czem jest wydawca i redaktor «Świt» p. Sz. Kosobudzki. Na dziś niech to starczy.

## Ważne

dla młodzieży i osób świeżo przybyłych z kraju.

Udzielam lekcji języka portugalskiego ze szczególnem uwzględnieniem ortografii i korespondencji handlowej, jak również języka francuskiego, rachunków i buhalterji podług własnego systemu, opartego na 20 to latniej praktyce, bez podręczników, za wynagrodzeniem przystępnem nawet dla najbiedniejszych

Przebieg: **Eliasz Motynowski**. Przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji w godzinie 7-mej wieczór w Collegium O. O. Franciszkańców, Praga da Republica — Curityba.

## Telegramy z Polski.

Warszawa, 25-go stycznia. — Sejm zatwierdził jednogłośnie układ zawarty między Polską a Stanami Zjednoczonymi co do spłaty pożyczki polskiej, która do roku 1934 zostanie spłaconą. Z pożyczki tej Stany Zjednoczone udzieliły Polsce w roku obecnym zaliczki na jeden milion dolarów. W czasie dyskusji nad ustaleniem spłaty długu amerykańskiego oświadczył prezydent ministrów Grabski, że chwila obecna jest niezmiernie ważna dla stosunków Polski ze Stanami Zjednoczonymi i wszyscy powinni pracować nad umocnieniem tych stosunków.

Warszawa, 25-go stycznia. — Polska Liga Morska zatwierdziła uchwałę, w której prosi rząd, władze prawodawcze i społeczne, by ze względu na zgodę międzynarodową, ustaliły statut dla portu gdańskiego. (Przyp. Red. Żądanie rzeczywiste słuszne i bardzo na czasie, by położyć kres krętotwom zarówno senatu gdańskiego jak i komisarzy angielskiego)

Warszawa, 25-go stycznia. — Kętrzyński, przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiemu swoje papiery, które go uwiarytelniają jako posła i ministra pełnomocnego sowieców (Rosji) przy rządzie polskim. Przemowy wygłoszone z obu stron przy tej okazji, były nacechowane zobopólną życzliwością.

Berlin, 26-go stycznia. — (Telegram niemiecki). W ostatnich dniach pojawiły się tu

w kilku dziennikach wiadomości, że Polska zbroi się pospiesznie; inaczey nie można sobie tego wytłumaczyć jak tylko chyba tem, że Warszawa uważa wojnę za możliwą i to w niedalekiej przyszłości. Gazeta «Lokalanzeiger» z dnia dzisiejszego podaje, że potwierdzenia wiarogodnych pogłosek niema ani znikąd nie można go dostać. Zdaje się jednak rzeczą prawdopodobną, że potajemnie dokonuje się mobilizacja armji polskiej, tylko niewiadomo przeciw komu jest skierowana ta mobilizacja. Przecież stosunki z Rosją (sowiecami) znacznie się poprawiły, przynajmniej w ostatnich tygodniach, czego wyrazem jest także i mowa, jaką nowy poseł sowiecki przy wręczeniu uwiarytelniających papierów wygłosił przedwczoraj do prezydenta Wojciechowskiego. Także z północnymi sąsiadami już od dawna Polska niema żadnego zatargu: pozostawałyby tylko Niemcy, przeciwko którym może być skierowana cała mobilizacja polska. «Lokalanzeiger» nawołuje rząd niemiecki, by baczne oko miał na wypadki jakie się rozgrywają w sąsiedniej Polsce.

Warszawa, 29-go stycznia. — Sejm zatwierdził układ polsko-niemiecki, dotyczący praw narodowościowych i wyboru (opcji) obywatelstwa.

## Zaproszenie.

Dnia 15-go lutego odbędzie się poświęcenie NOWEGO KOŚCIOŁA W ANTONIO OLYNTHO. Po nabożeństwie będzie leilão i zabawa ludowa.

Na tę uroczystość zaprasza Rodaków.

Komitet.

## Telegramy ze świata.

Nowy Jork, 29-go stycznia. — Korespondent tutejszej gazety «Herald» z Paryża, twierdzi, że w kołach politycznych angielskich i niemieckich naradzają się nad możliwością takiego przy mierza między Niemcami a Anglią przeciw Rosji. Korespondent ten zaznacza, że obecnie dysputują politycy nad planem generała niemieckiego Hoffmana, dawnego komendanta niemieckiego przeciw Rosji (zawierał pokój brzeski), czy możliwym by było z siłą 200 tysięcy żołnierzy napaść na Rosję z południa i północy, całe to przedsięwzięcie poparłaby marynarka angielska.

Santiago (Chile) 28-go stycznia. — W Chile wybuchła rewolucja. Junta militarystyczna ustąpiła. Rewolucjonisci zwycięscy domagają się powrotu do rządu dawnego prezydenta Alessandriego, który przed kilku miesiącami wyjechał na wygnanie do Europy i obecnie przebywa w Rzymie. Załoga wojskowa w Santiago zbuntowała się i obwołała Alessandriego prezydentem Rzeczypospolitej chilijskiej. Telegramem z Rzymu odpowiedział Alessandri na zaproszenie ponownego objęcia rządów, że wróci ale

rzeczy obejmie tylko pod pewnymi warunkami.

Madryt, 28-go stycznia. — Odbyła się tu ogromna manifestacja w hołdzie królewskiej parze hiszpańskiej w nagrodę za oszczerstwa rzucone na króla hiszpańskiego przez pisarza Blasco Ibaneza. Olbrzymi pochód trwał przed zamkiem królewskim od 10 godzin rano do 3 popołudniu: wszystkie warstwy społeczeństwa wzięły w nim udział. Wieczorem podejmował król w zamku zagranicznych posłów, szlachtę hiszpańską, gubernatorów prowincji i generałów.

(Przyp. Red. W ten sposób potępił naród hiszpański kłamstwa pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza, masona, który z Francji rozpisywał po całym świecie niestworzone kłamstwa na króla i obiecywał że w Hiszpanji wybuchnie rewolucja. Manifestacja zażądała kłam tym oszczerstwom.)

MOSKWA, 26-go stycznia Rada centralna sowieców uchwaliła bojkot wszystkich towarów angielskich, a to za karę, że obecny zachowawczy rząd angielski nie zatwierdził układu zawartego między sowiecami a poprzednim rządem angielskim Macdonalda. Wielkie transporty lnu, bawełny i innych surowców, które były już w drodze z Rosji do Anglii, kazali bolszewicy skierować do Niemiec i Francji. Angielskie firmy handlowe w Rosji poczyniły również wielkie zamówienia, bez dotychczas nie otrzymały niczego.

(Przyp. Red. Zdaje się, że kupcy angielscy i rząd nie przerażą się tego bojkotu, gdyż i tak uważają Rosję za «próżnię ekonomiczną» z której niech już wydobycie niespodobna.)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Sawicki Specjalni. — Kwotę 159\$200 otrzymaliśmy. Wszystkie w porządku.

M. Musiatowski. — Kwotę 48\$ otrzymaliśmy i rozdzielił odpowiednio.

A. Wudarski. — Kwotę 10\$ otrzymaliśmy za «Lud» i Kalendarz.

Wi. Kwiatkowski. — Kwotę 11\$500 otrzymaliśmy. Książki o prorocत्वach Sybilla nigdzie nie mogliśmy znaleźć.

J. Wagner. — Pieniądze otrzymano.

W. Korc. — Pieniądze 29\$800 otrzymaliśmy.

F. Stawiński. — Pieniądze odebraliśmy i rozdzielił odpowiednio.

Zemzycki S. — Pieniądze odebrano, brakujące egzemplarze „Ludu“ wysłano.

Tebinka. — 30\$ odebraliśmy.

Banach. — 12\$ odebraliśmy.

W. Gądzicki. — Pieniądze 4\$ odebraliśmy przez Stanisława Szpoganicza.

Dempniak. — 50\$ oddano do redakcji „Gazety Polskiej“.

Jan Wiśniewski. — 10\$ odebrano; „Lud“ wysłamy.

J. Wasiecki. — 30\$ odebrano i rozliczono.

J. Dysiuta. — Pieniądze odebrano.

Książdz Stawianowski. — Pieniądze 235\$ odebrano i wedle życzenia rozdzielił.

P. Bilk. — 167\$400 odebrano i rozpisano.

P. Fostyk. — 28\$ odebrano i zapisano; Żądanych rzeczy niema a i przysłać w obecnym czasie ich nie można.

Książdz Zdzisław. — 298\$ odebrano.

Zaco — Parau — 11\$ odebraliśmy.

Z Restinga Secca nadeszły 18\$ bez wszelkiego podpisu; prosimy o podanie nazwiska i imienia.

Brenny. — 25\$ odebrano.

I. Nowak — 30\$ odebraliśmy.

S. P. Jaguski. — 50\$ odebraliśmy i rozdzielił wedle życzenia.

F. Dytulski — 16\$ odebraliśmy, kalendarz wysłano.

M. Strychalski. — 20\$ odebraliśmy.

Feliks Czajkowski; — Słownik polsko-portugalski wysłany, drugiego portugalski

## CASA ESTRELLA

de Paulo Karam

Rua José Bonifacio N. 7 — Curityba (dawna Fechada)

Galanterje, materiały pierwszej jakości; sprzedaż hurtowna i detaliczna.

## SPECJALNIE SPRZEDAJE KASZMIR

Zawsze ma na składzie różne materiały na zimę i lato, sprowadzane wprost z fabryk, które wykonują specjalnie dla SKLEPU ESTRELLA polecenia i obstalunki.



sko-polskiego jeszcze nie wydrukowano, książki żądanej niema w żadnej księgarzni.

Pawłowski Rudolf. — Ogłoszenie już się skończyło zapłała uszczona.

Krański Jan. — Pieniądze odebrano; „Lud” i „Swit” opłacone.

J. Kr. — Pan należy do tych postępów, co to chce, by książka obypływani obelgami i stekiem wyżwiak nie odpowiadał; przeto niech sobie p. czyta dalej „złiwonne powieści” w Swicie i cieszy się z tego stęgu. My się bez pana zupełnie chędzimy.

Myszkowski Adam. — Gazetę aż do nowego osierlenia się wstrzymało.

Ignacy Marzok. — 30g Odebrano i rozdzielono.

Lzydor Szablewski — Medaliki wysłane.

Jaroszewski Albert — 15\$ odebrano i kalendarz wysłany.

S. Szymański — 21\$ odebrano.

M. Brejnak — 100g odebrano.

Ks. Stawianowski — 235g odebrano.

Feliks Wasicki. — 35\$ odebrano i zadowolono wedle życzenia.

T. Dworakowski. — 10\$ odebrano.

Jan Klima. — 18\$ odebrano; „Lud” wysłał się nowemu prenumeratowi.

### Rozmaitosci.

**STRASZNE SCENY W THALERHOFIE.**

Wiedeń, 14-go grudnia. — „Neues Wiener Journal”, którego niepodobna podejrzawać o niechęć do rządu bylej monarchii austriackiej, podaje grozą przejmujące szczegóły z czasów grasowania soldateski austriackiej pod czas wielkiej wojny. I tak:

»W długich pociągach — pisze ten dziennik — w wagonach towarowych, scignięci jak zwierzęta, tłoczono się mężczyźni, kobiety i dzieci. Nie wszyscy wysiadają w Thalerhofie. Wielu słuźba wynosi już jako trupy. Prawie nikt nie wie, dlaczego i za jakie grzechy zostali tu wywiezieni.

Pomimo późnej jesieni nie było na tem polu ogrodzonym kolczastym drutem, zadnych baraków, żadnego dachu nad głową.

Gdy nadszedł transport nowych skazanców, dzielono go na grupy zupełnie dowolnie. Nawet niemowlęta odywano od rodziców. Działali się dantejskie sceny. »Zdraca... To było przestępstwo, pozwalające na wszystko wobec aresztowanych.

Pewnego dnia przywieziono cały orszak weselny. Młoda panna w ślubnej toalecie, druzki w białych sukniach, męż czyżni na czarno, razem kilkanaście osób. Podano im, tak jak byli, łopaty i kazano kopać wielki dół. Kto nie usuchał, temu kolbami łamano kości. Gdy dół był gotowy, huknęła salwa karabinowa i wszyscy stoczyli się do wykopanego przez siebie grobu. Zasypano ich wapnem a potem ziemią.

Innym razem przywieziono z Małopolski hrabinę, która znajdowała się w brzemiennym stanie. Leżąc na ziemi, w błocie rodzica dziecko. Zgraja dzikich żołdaków otaczała pojąznicę, rzucając pod jej adressem najhaniebniejsze najczyniejsze dowcipy. — Nim dziecko na świat przyszło, zakluto matkę bagnami.

Pewien ksiądz prowadził procesję i błogosławił wiernych Przenajświętszym Sakramentem. Żołnierze dopatrzyli się w tem »dawania znaków» nieprzyjaźni. I roznieśli go na ostrzach bagnatów. Na jego grobie położono napis: »Tu spoczywa największy lotr...

Ludzie, mieszkający w pobliżu obózu w Thalerhofie, po całych dniach i nocach słyszeli rozpaczliwe jęki i wrzaski kobiece. To zezwierzęcone żołdactwo gwałciło kobiety i dziewczęta.

Dzień w dzień napelniali się w Thalerhofie groby rozstrzelanymi bez sądu ofiarami. Kto uszedł kuli, ten ginął na tyfus plamisty. Wszyscy ci nieszczęśliwi pochodzili z dawnej Galicji.

**DUCH KTÓRY PŁACI SWOJE DŁUGI.**

Kilkakrotnie przytaczaliśmy już utępy z interesującego i obszernego dzieła słynnego astronoma, Camila Flammariona, p. t. »Śmierć i jej tajemnice». Obecnie przytaczamy jeszcze dwa interesujące opowiadania również z tej samej książki wyjęte.

Flammarion pisze

»Przed wielu laty otrzymałem z Algieru następujący list, podpisany przez szereg znanych mi osób:

Głowa kościoła katolickiego w Algierze, monsignore Pavie, zajęty był pewnego wieczoru lekturą książki, gdy nagle posłyszał lekki szelest. Sądził, że ktoś otworzył drzwi, obrócił się i zobaczył cień, który stawał się coraz wyraźniejszym, wreszcie rozpoznął w tem zjawisku, jednego ze swych przyjaciół niedawnego zmarłego. Następnie zaś posłyszał słowa:

— Kochałeś mnie zawsze, musis mi teraz dopomóc. Zostałem tutaj na ziemi długi niewyrównany.

— Zapłać za mnie ten dług, abym przestał cierpieć.

Widno wymieniło wysokość sumy i nazwisko wierzyciela.

— Zapłać za mnie ten dług, abym przestał cierpieć.

Widno, wypowiedziawszy te słowa, zniknął. Następnego ranka biskup odszukał wymienionego »żuźnika», chcąc się przekonać, czy nie padł ofiarą halucynacji. Jakież było jego zdumienie, kiedy stwierdził, że istotnie duch powiadał prawdę. Natychmiast też wyrównał dług zmarłego.

O osobliwym jeszcze wypadku donosi list, niejakiego pana Hilariona Marquanda z miasteczka Hyeres.

»Trzy dni przeszły, pisał on do Flammariona — od chwili, kiedy umarł mój ojciec. Śmierć jego nastąpiła nagle, nie miał więc czasu uregulować spraw pieniężnych. Ponieważ ojciec mój przyzwyczajony był załatwiać osobliwie wszystkie swoje wydatki, więc nikt z członków rodziny nie wiedział, gdzie zmarły chowa pieniądze. W ten sposób dopiero na trzeci dzień po jego śmierci, kiedy należało uregulować cały szereg rachunków, znaleźliśmy się w kłopotliwej sytuacji. Cała rodzina zabrała się do odszukania pieniędzy, ale napróżno.

Trzeciej nocy pomiędzy 11 a 12 godziną posłyszeliśmy nagle kroki, które zatrzymały się przed moimi drzwiami. Za chwilę usłyszałem dobrze mi znany głos ojca.

— Czy spisz moje dziecko?

Byłem tak przerażony, że zaledwie zdobyłem się na tyle siły, żeby wstać. Posłyszałem wówczas po raz drugi głos zmarłego:

— Posłuchaj moje dziecko. Szukanie napróżne pieniędzy. Otóż znajduję się w moim pokoju w starej kasieci pomarańczowego koloru, schowanej za piecem. W kasieci znajdziesz worek, pełen złotych monet, żegnaj moje dziecko.

Następnego poranka cała rodzina rozpoczęła ponowne poszukiwania, a w kilka minut później znaleźliśmy pomarańczową kasę, w której istotnie znajdował się worek pieniędzy.

**Przedsiębiorcy i kupyce ogłaszają się w »Ludzie».**

**HOTEL CENTRAL**  
Curityba — Rua Eban Pereira N 8  
WYGODNE URZADZENIA... SMACZNA KUCHNIA  
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE  
Oddziały dla rodziny  
Otwarte całą noc.  
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie  
Mieszkanie i słoń za la carte, na miesiąc 250\$. Stawianie się dla panów w motylach z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.  
**Najlepszy hotel dla rodziny!**

**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12  
Curityba — Paraná

**UWAGA!!!**  
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, kryże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

**DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI**  
**Padaria Reforma**  
Piła i uprzemna obsługa! — Zakup i sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby. Wymieni się towary na produkty krajowe.  
**Ignacy Habith.**  
CURITYBA — RUA DR. CANDIDO DE ABRU N. 64.

**Pigułki toniczne na choroby kobiece.**  
Jedyną na zwalczanie chorób kobiecych wszelkiego rodzaju. Uznanie przez D. S. P. F. w dniu 18-go marca 1921 roku, nr 208. Cena 1 puszki szklanej 5\$000 Do nabycia w Apteczce Polskiej.

**Zarząd Towarzystwa Tadeusza Kościuszki Łączność i Zgoda w Kurytybie**  
Zawiadamia wszystkich członków tego Towarzystwa, że w dniu 8 lutego 1925 roku o godzinie 2-giej po południu punktualnie odbędzie się **Walne Zebranie**.  
Uprasza się o jak najlichnější udział Za Zarząd.  
Sekretarz — **Stanisław Oleszko**

### Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. **Comendador A-raujo nr. 24, Kurytyba**. Wszystkim Rodakom prześlaliśmy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska, wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

### Ortopedysta i bandażyza Paulo Brustkern.

uczeń kolońskiej szkoły ortopedycznej, wyrabia ulepszone paski rapturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowicie sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa.  
Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, **São Paulo**. — Rua das Palmeiras N. 135 A.

### Bezpośredni import NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN — NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE

**EURICO FONSECA & Cia.**  
RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 — CURITYBA — PARANA

### Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wysmienite zalety naszego pivva polecają pić tylko

### ATLANTICA

**Bacność!**  
ZAWIADAMIAM SZANOWNYCH KLIENTÓW ŻE MÓJ SKLEP POD NAZWISKIEM  
**Casa Ideal**  
ZOSTAŁ NA TEM SAMYM MIEJSCU OBOK RZĘZNI GARMATRA.  
E. ALBERTO.  
Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

**»A VENCEDORA»**  
FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH: Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.  
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie  
**Franciszek Łachowski**  
CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

### CENY TARGOWE DETALICZNE

w Kurytybie dnia 29 stycznia 1925 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREITSY
Zyto	worek 60 kg.	26\$000
Pawonica	» 60 kg.	28\$0 0
Owies	» 30 kg.	12\$000
Jęczmień	» 60 kg.	20\$000
Ryż biały 1-szy	» 60 kg.	110\$0 0
» 2-gi	» 60 kg.	105\$000
» 3-ci	» 60 kg.	100\$000
Ryż czerwony	» 60 kg.	70\$000
Kukurudza	» 60 kg.	24\$000
Kasza talarczana	» 60 kg.	50\$000
Fizyon	» 60 kg.	60\$000
Fasola	» 60 kg.	65\$000
Groch nowy	» 40 kg.	40\$000
Ziemniaki angielskie nowe	» 50 kg.	12\$000
Cebula	» 15 kg.	4\$000
Mąka pszenna »sublima«	» 44 kg.	53\$000
» »lilia«	» 44 kg.	55\$000
» mąkiokowa suruby	» 40 kg.	42\$000
» mąkiokowa zwykła	» 10 kg.	30\$000
» żytnia	» 35 kg.	13\$000
Otręby	» 40 kg.	12\$000
Cukier mascavinho R. G	» 1 kg.	1\$100
» biały rafinowany	» 1 kg.	1\$500
» biały mielony	» 1 kg.	1\$200
Sól	» 1 kg.	\$500
Masło	» 1 kg.	6\$000
Jaja	» 1tuz.	2\$200
Kura	» 1 szt.	4\$20 - 5\$
Smalec	» 1 kg.	3\$800
Mięso wołowe	» 1 kg.	1\$400
» wieprzowe	» 1 kg.	2\$000
Chleb	» 1 kg.	1\$000
Kawa	» 1 kg.	5\$000
Herva-malte	» 1 kg.	\$800
Miód	» 1 kg.	1\$000
Wino nacional	» 80 litrów	110\$000
Kaszas	» 80 »	21\$000
Nafta	» skrzynka	40\$000

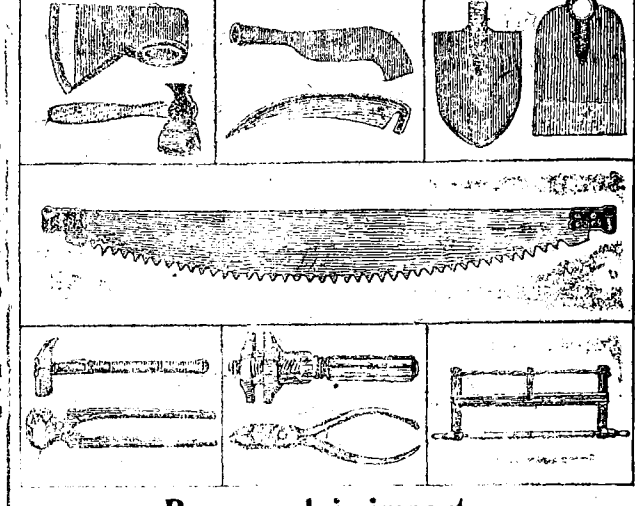
**DLA POLAKOW! OKAZJA!**  
Z powodu wyjazdu z miasta Kurytyby z siedziby fabryki mebli z całym urządzeniem i maszynami. **CENA UMIAROWANA.**  
**Najlepsza Kawa »ICUASSU«**  
Adres: IRMÃO KOWALCZUK — SÃO JOSÉ DOS PINHAES — PARANA.  
Vicente Caropreso.  
Zgłoszenia przyjmują Redakcja »Ludu«.

**CURITYBA CAIXA POSTAL 140**  
**Casa Metal CURITYBA**  
RUA 15 DE NOV. 44  
**Jose Hauer Junior & Cia.**  
WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PEŁTACH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.  
**Wszystkiego rodzaju rzemiosła i maszyny**  
MIEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZyny ROLNICZE I T. P.  
**NADCHODZĄ CODZIENNIE TRANSPORTY PEŁCÓW »RUDOLF SACK«**



**Zakład Krawiecki**  
**Jakoba Prokopiaka**  
Ulica Saldanha Marinho N 53 — Curityba — Paraná.  
Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór **najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych**. Szanowni goście! przyjdźcie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.  
**UWAGA!**  
Kto się ładnie chce ubierać? Niech się nieda obym zlizierać. Niechaj idzie do Polaka Do Jakóba Prokopiaka!

### Casa Vermelha



**Bezpośredni import**  
NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN — NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE  
**EURICO FONSECA & Cia.**  
RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 — CURITYBA — PARANA

**Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wysmienite zalety naszego pivva polecają pić tylko**  
**ATLANTICA**

**Bacność!**  
ZAWIADAMIAM SZANOWNYCH KLIENTÓW ŻE MÓJ SKLEP POD NAZWISKIEM  
**Casa Ideal**  
ZOSTAŁ NA TEM SAMYM MIEJSCU OBOK RZĘZNI GARMATRA.  
E. ALBERTO.  
Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

**»A VENCEDORA»**  
FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH: Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.  
Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie  
**Franciszek Łachowski**  
CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA